



SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, piątek 18 maja 1945 r.

Nr 57

Po zjeździe kolejarzy

W dniach 14—15 maja obradował w Warszawie pierwszy zjazd kolejarzy w Wolnej Polsce, który zgromadził przeszło 1000 kolejarzy-delegatów ze wszystkich krańców naszego państwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy zjazd krajowy, któregoś z oddziałów klasy robotniczej stanowiących niejako sejm danego zawodu ma donieść znaczenie nie tylko dla zatrudnionych w tym zawodzie rzeszy robotników, lecz i dla całej klasy robotniczej. Stosuje się to tym bardziej do Związku Zawodowego Kolejarzy, jednego z najbardziej zwartych i najlepiej zorganizowanych oddziałów ruchu zawodowego, mającego za sobą długoletnią tradycję.

To też pastroje, postawa i zagadnienia wysuwane przez kolejarzy na zjeździe warszawskim trzeba uważać za symptomatyczne; za objaw właściwy całej klasie robotniczej.

Kolejarze, których praca ma znaczenie ogólnopństwowe, węzłowe dali niejednokrotnie dowody prawdziwego wyznaczenia klasowego, prawdziwej solidarności. Także i tym razem okazali się oni na wysokości swego zadania.

Zjazd był wspaniałym potwierdzeniem prawdziwej jednolitości frontowej postawy całej masy kolejarzkiej.

Jakże innym był nastrój zjazdowy od tych sprzed smutnej pamięci września 1939 roku. Dziś można powiedzieć, że kolejarze to jest jedna nierozdzielna rodzina złączona jednymi pragnieniami, jedną wolą.

Zjazd wykazał, że jedność klasy robotniczej i serdeczna braterska współpraca PPR i PPS powstała w czasie wojny, w czasie walki z okupacją i reakcją już nie nie zwycięży, że stała się ona trwałym, dorobkiem we wszystkich ogniwach życia społecznego.

Kolejarze osiągnęli to co jest najbardziej podstawowe w każdym ruchu zawodowym — jedność kierownictwa, to też można z całą stanowczością stwierdzić, że obecnie mogą oni dopieć tych wszystkich postulatów, które są niezbędne nie tylko dla tego by normalnie i owocnie mogli pracować każdy kolejarz, lecz by można było w najkrótszym czasie doprowadzić transport do tego stanu, którego wymaga gospodarka, którego wymaga odbudowa kraju.

To też obok innych zagadnień stanęły na zjeździe zagadnienia apropracji i zaopatrzenia jako nie mniej ważne.

Rozumieją to wszyscy robotnicy, rozumie to całe społeczeństwo, że troska naszego Rządu o kolejarzy musi być szczególną właśnie z uwagi na wagę gatunkową pracy wykonywanej przez kolejarzy. Ale też i tej uwadze poświęconej kolejarzom będzie odpowiadać ich praca w kraju.

Nie ulega wątpliwości, że kolejarze jak zawsze i wszędzie dotąd, oddadzą wszystkie swe siły dla państwa, że praca stanie się dla nich zgodnie ze słowami tow. Zambrowskiego „sprawą społeczną chwały i honoru”.

Kolejarz, który jest żołnierzem armii pokoju, armii budowniczych Polski, położonego w nim zaufania nie zawiedzie.

Krajowy Zjazd delegatów Związku Zawodowego Kolejarzy

W dniach 14—15 maja obradował w Warszawie w sali kina „Roma” Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Kolejarzy, na który przybyło przeszło tysiąc delegatów z całego kraju.

Na zjeździe obecnym był premier Rządu Osóbka-Morawski i ministrowie Matuszewski i Rabanowski.

Obrady zajął przewodniczący dotychczasowego zarządu Z. Z. K. tow. Rak, po czym głos oddał premierowi Osóbce-Morawskiemu, który powitał Zjazd, życząc zebranych owocnych obrad.

Po wystąpieniach przedstawicieli Rządu przemawiali z ramienia PPR plk. Chełkowski, witany przez delegatów długim niemilknięcą burzą oklasków i z ramienia PPS wiceprezydent KRN Szwabka.

Po sprawozdaniach złożonych przez ustępujący zarząd, rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Mówcy wskazywali na ofiarę pracę kolejarza polskiego w okresie walk z Niemcami, ofiary poniesione przez robotników kolei, na obecne trudne warunki aprowizacyjne i konieczność usunięcia ich.

Wszyscy wypowiadali się w duchu jedności ruchu robotniczego.

W wyniku obrad wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco:

Prezes — tow. Kuryłowicz
I wiceprezes — tow. Cieślak
II wiceprezes — tow. Żukowski
Sekretarz gen. — tow. Buze
Skarbnik — tow. Rak.

Depesza gratulacyjna do Marszałka Stalina i Przew. Rady Najwyższej ZSRR Kalinina z okazji zakończenia wojny

MOSKWA (Polpress). Prasa radziecka donosi, że premier czechosłowacki Zdenek Firlinger wystosował do marszałka Stalina depeszę gratulacyjną, w której składa hold bohaterstwu Armii Czerwonej i wyraża uznanie wielkim zasługom marszałka Stalina w zwycięskiej walce przeciwko niemiecko-faszystowskiemu najeźdźcom. „Naród czeński” czytamy w depeszy — po doświadczeniach nabytych w tej wojnie zrozumiał, że tylko jedność z bratnim narodem radzieckim gwarantuje mu bezpieczeństwo.”

Marszałek Stalin w swej odpowiedzi po-

dziękował Firlingerowi za wyrazy uznania i przekazał serdeczne pozdrowienia dla narodu czechosłowackiego.

MOSKWA, 17. V. Na ręce Stalina i Kalinina przeszła depesza gratulacyjna z okazji zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami: prezes EAM w Grecji, premier włoski Bonomi, premier turecki, prezydenci republik Mexico, Chile, Urugwaju, Wenezueli, Portorico, San Domingo oraz cesarz Etiopii Haile Selassie, Iman jemu i wielu przedstawicieli poszczególnych organizacji międzynarodowych.

Pierwszy bezpośredni pociąg Warszawa — Moskwa

MOSKWA. Z Moskwy wyruszył pierwszy bezpośredni pociąg do Warszawy. Wagony pomalowane są na kolor niebieski, w oknach zawieszono jedwabne firanki, a w każdym przedziale znajdują się kwiaty. Wśród pasażerów

poza wojskowymi radzieckimi, znajdują się liczni eksperci w dziedzinie odbudowy zniszczonych wojennych i grupa artystów, jadąca na gościnne występy do Polski.

Spotkanie marsz. Tolbuchina z gen. Pattonem

MOSKWA, 17. V. Korespondent gazety „Krasnaja Zwiezda” donosi, że w dniu 14-majm marszałek Tolbuchin spotkał się z generałem Pattonem. Marszałek Tolbuchin uderzył generała Pattona orderem Kutuzowa pierwszej klasy. Orkiestra odegrała hymn amerykański i radziecki. Przy okazji, która odbyła się w wiatkowo miłej atmosferze,

żołnierze amerykańscy i radzieccy opowiadali swoje przeżycia z czasów walk z Niemcami.

General Patton wznosił uroczysty toast na cześć marszałka Stalina, co zostało powitane z obu stron gromkim „hurra!”. Na zakończenie odbył się koncert przy udziale artystów moskiewskich i koncertowych zespołów Czerwonej Armii.

Wojna w Japonii

LONDYN, 17. V. W Birnie sytuacja wojsk japońskich staje się coraz bardziej beznadziejna. Na północny wschód od Rangoonu oddziały 33-go korpusu hinduskiego połączyły się z oddziałami 36-ej dywizji hinduskiej, przecinając w ten sposób drogę odwrotu części wojsk japońskich.

W dniu wczorajszym ponad 500 latających fortec zrzuciło 3 i pół tysiąca bomb kruszących i zapalających na trzecią co do wielkości miasto japońskie Nagoyę. Wczorajszy atak lotniczy był równie potężny jak rekordowy nalot w ubiegłą niedzielę. W czasie ataku na wyspy japońskie lotnictwo amerykańskie zniszczyło 270 samolotów nieprzyjacielskich. Na wyspie Mindanao oddziały amerykańskie zbliżają się do wielkiej japońskiej bazy lotniczej. Na Okinawie wojska amerykańskie poczyniły postępy

w rejonie głównego miasta tej wyspy — Naha. Dotychczasowe straty japońskie wynoszą ponad 47 tys. rannych i zabitych. Źródła japońskie donoszą o spotkaniu się okrętów floty japońskiej z brytyjskimi krawężnikami i kontrtorpedowcami w cieśninie Malakka.

Jak podaje główna kwatera adm. Nimitza lotnictwo i flota amerykańska zniszczyła od chwili zdradzieckiego napaadu Japonii na Pearl Harbour ponad 1300 okrętów nieprzyjacielskich.

Aresztowanie faszystów we Włoszech

RZYM. Ferrari, jeden z przywódców faszystowskich, został schwyty w Rzymie. W Mediolanie uwięziono redaktora pisma „Repubblica Fascista”.

Wielki zjazd chłopów polskich

WARSZWA. Zielone Świątki obchodzone będą uroczystie w całym kraju. Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego i Zarząd Główny Samopomocy Chłopskiej organizują wielki zjazd chłopów z całej Polski do zburzonej, zrujnowanej Warszawy. Niech przybędą tłumnie delegaci ze wszystkich stron Polski, aby złożyć hołd odradzającej się stolicy.

Porządek uroczystości przedstawia się następująco:

1. Sobota 19 maja, godz. 10 rano — uroczyste otwarcie zjazdu w sali obrad KRN — ul. Nowogrodzka 47. Kino „Roma”.

2. Niedziela 20 maja, godz. 11 rano — wielka manifestacja na placu teatralnym. W celu ułatwienia delegatom przybycia na zjazd kursować będą specjalne pociągi z Gódniska przez Bydgoszcz, ze Szczecina przez Pile i Poznań, z Katowic, z Krakowa z Chelma i Białegostoku. Na zjazd przybędzie 7 delegatów z każdej gminy. Delegaci powinni mieć zaświadczenia tymczasowe z pieczęcią i tylko na podstawie takich zaświadczeń będą mogli korzystać z bezpłatnego przejazdu. Delegaci mają zapewniony nocleg i wyżywienie w czasie zjazdu.

Armia Czerwona pomaga Węgrom w odbudowie przemysłu

POLPRESS. Radio węgierskie donosi, że minister przemysłu Takacs Tereny wygłosił przemówienie, w którym wyraził podziękowanie Armii Czerwonej za wydatną pomoc przy odbudowie przemysłu węgierskiego.

Setna rocznica urodzin Miecznikowa

MOSKWA (Polpress). W związku z setną rocznicą urodzin Miecznikowa zamieszcza prasa radziecka z dnia 14 maja liczne artykuły, poświęcone pamięci tego wielkiego biologa. Dzienniki podkreślają, że Miecznikow był jednym z pierwszych przyrodników, który przyjął teorię Darwina. W ostatnim okresie swego życia badał Miecznikow zjawisko starości i szukał sposobu przedłużenia życia.

Wizyta uznanego radzieckiego w Jugosławii

BELGRAD (Polpress). Na zaproszenie Komitetu Słowiańskiego i Towarzystwa Współpracy ze Związkiem Radzieckim przybył do Belgradu członek Akademii Dzierżawin. Wygłosił on kilka odczytów w Uniwersytecie. Tematem pierwszego odczytu jest „Akademia Nauk Związku Radzieckiego dawniej i w chwili obecnej”.

Rząd austriacki Rennera wyrazem woli narodu

MOSKWA (Polpress). Jeden z kierowników podziemnej organizacji antyfaszystowskiej w Austrii, Frei złożył oświadczenie, w którym podkreśla, że rząd Rennera jest rządem demokratycznym i koalicyjnym, obejmującym wszystkie stronnictwa antyhitlerowskie w Austrii. Jest on również popierany przez bezpartyjne masy. Opiera się on na woli całego narodu i jest spadkobiercą dawnej, demokratycznej republiki austriackiej. Z punktu widzenia prawnopństwowego jest rząd ten również kontynuatorem dawnej Republiki, gdyż dzisiejszy premier Renner jako ostatni przewodniczący legalnego parlamentu austriackiego sprawuje urząd swój dziś zgodnie z konstytucją.

Oświadczenie rządu japońskiego

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że rząd japoński ogłosił oficjalne oświadczenie, w którym stwierdza, że pakt trzech nie istnieje już faktycznie ani formalnie.

Prasa japońska daje wyraz trosce o przyszłość kraju. Dziennik tokijski omawia niepokojące zmiany w sytuacji politycznej i militarnej, związane z kapitulacją Niemiec. Inny dziennik stwierdza kompletne załamanie się linii politycznej rządu japońskiego w związku z upadkiem trójprzymierza. Japonia zdani jest na własne siły.

Znani są wszyscy handyci hitlerow-
niający swą krwawą robotę w za-
Oświęcimia. Nie mogą oni pozostać.
Po to, by bez strachu matki cho-
dzieci, po to, by nam przyszłe pok-
zarzucili niedołęstwa — muszą oni
zostać odszukani i ukarani. Tego
sumienie ludzkości — stanie się iem-

Kraśnik powrócił do normalnego życia

Po półtoragodzinnej podróży w pełnym poćugach, wystąpił na ładnej, położonej w lesistej okolicy stacji, aby stamtąd udać się do odległego o parę kilometrów Kraśnika. Chłopska furka wiezie nas do miasta, które rozrzucone malowniczo na pagórkach ukazuje się nam właśnie na widnokręgu.

Uprzejmiamy sobie czas pogawędkę z wóźnicą, który dzieli się z nami wrażeniami z manifestacyjnych uroczystości 1-szo i 3-cio majowych w Kraśniku, opowiada o pochodzie i wiece w dniu Święta Zwycięstwa.

Wjeżdżamy do miasta. Od razu rzuci się nam w oczy wiele zniszczonych przez działania wojenne budynków. Grupy jednak mogłyby być już dawno uprzątnięte wobec dużej liczby bezrobotnych.

Dalej widzimy na małym placu grupę stłoczonych chłopów i kobiet wiejskich, które przyjechały do miasta, aby tu spieniężyć plony swej pracy i poczynić zakupy.

Czyżby władze miejskie nie mogły zająć się uporządkowaniem placów, na których odbywały się niegdyś targi i jarmarki, aby przywrócić Kraśnikowi jego dawny charakter miasteczka o ożywionym ruchu handlowym?

Opuszczamy nasz wehikuł i udajemy się na wędrowkę po mieście. Składamy w pierwszym rzędzie wizytę Radzie Narodowej, o której dochodzą nas poufne wieści, że niebardzo dba o zaopatrzenie w karty żywnościowe bezrobotnych i robotników zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach. Publiczna jest tajemnica, że panowie urzędnicy Rady Narodowej mają podobno brzydką zwyczaj zatrudniania robotników szarwarkowych do robót w swych gospodarstwach.

Mamy nadzieję, że stosunki te niewątpliwie poprawią się. Kraśnik otrzyma plac targowy, robotnicy dostaną karty żywnościowe 1-szej kategorii, a bezrobotni, używani do robót szarwarkowych nie będą rąbać drzewa ojcom miasta, lecz uprzątną gruz, na miejscu których powstają trawniki i rabatki kwiatowe.

Tymi sukcesami Kraśnik będzie mógł się pochwalić dopiero w najbliższej lub dalszej przyszłości. Na razie może się poszczycić osiągnięciami na polu kulturalno-światowym.

Niepoślednią tu rolę odgrywa Wydział Propagandy przy Miejskiej Radzie Narodowej, który współpracując ze Związkiem Walki Młodych, urządza imprezy rozrywkowe dla mieszkańców Kraśnika i okolicy w sali kina „Bałtyk”, które, nawiasem mówiąc, też daje dobrą rozrywkę, wyświetlając ładne filmy. W czasie przedstawień i koncertów występuje orkiestra strażacka i miejscowy amatorski zespół muzyczny.

Nie wolno nam zapominać i o innych organizacjach, które też wiele przyczyniają się do podniesienia kultury i oświaty miasta i powiatu. Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna, Towarzystwo

Uniwersytetu Robotniczego, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Towarzystwo Przyjaciół Zolnierza, Towarzystwo Przyjaciół Polsko - Radzieckiej, Polski Czerwony Krzyż, szeroko rozwijają tu swą działalność.

Jeśli chodzi o szkolnictwo, to też Kraśnikowi trudno uczynić jakiś zarzut. Trzy gimnazja: ogólnokształcące, kupieckie i dla dorosłych, oraz 6 szkół powszechnych niesie wiedzę najszerszym masom. Następną wizytę składamy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych, która rzeczywiście dba o rozwój życia gospodarczego miasta i powiatu. Uruchomiła ona jedną piekarnię na terenie miasta, a drugą uruchomiła za kil-

ka dni. Wkrótce rozpocznie swą pracę młynarnia. Członkowie Zw. Zaw. nie tylko przez dwa miesiące pomagali w akcji zbierania świadczeń rzeczowych na rzecz Armii, ale i przeprowadzali zbiórki na najbardziej potrzebne dzieci, która przyniosła kwotę ponad 8 tysięcy złotych.

Związek Samopomocy Chłopskiej też uruchomił piekarnię, tak, że mielnym nadzieje, chleba Kraśnikowi nie zabraknie.

Życzymy Kraśnikowi jak najlepszych osiągnięć w dalszym rozwoju dla odra- dzającej się Ojczyzny i pragniemy by stał się on jednym z przodujących miast w Lubelszczyźnie.

Pr

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Złobki i dziecińce na wsi

WARSZAWA, 17. V. Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Rolnictwa poleciło Związkowi Samopomocy Chłopskiej zorganizowanie żłobków i dziecińców na wsi. W zbliżającym się okresie żniw potrzebna będzie każda para rąk ludzkich, szczególnie na wsi. Kobieta pracująca musi być spokojna o los swojego dziecka, by praca jej mogła być wydajna. Związek Samopomocy Chłopskiej wezwał wszystkie kółka gromadkie do zorganizowania żłobków i dziecińców. W zasadzie są one pomyślane, jako placówki sezonowe, część z nich jednak pozostanie niewątpliwie na stałe. W związku z organizacją żłobków, rozpoczynają się już wykłady na kursach dla kierowniczek żłobków i dziecińców. Pierwszy kurs powstał w Łodzi, przy Wojewódzkim Wydziale Opieki Społecznej i obliczony jest na 200 do 300 osób. W innych powiatach i województwach, kursy organizowane będą przez Związki Samopomocy Chłopskiej.

Prace nad uporządkowaniem Biblioteki Narodowej

WARSZAWA. Prace zmierzające do uporządkowania i udostępnienia Biblioteki Narodowej przy ul. Rakowieckiej postępują szybko naprzód. Zadaniem Biblioteki jest gromadzenie wszystkich dzieł w języku polskim oraz dzieł obcych dotyczących Polski.

Pierwszy zjazd Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi

ŁÓDŹ. W Łodzi odbył się pierwszy w odróżnionej Polsce zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego z udziałem delegatów ze wszystkich stron Polski. Przybyłych powitał wiceprezydent miasta Łodzi Kazimierz Gałers. Następnie prezes Zarządu Głównego, minister Rzymski wygłosił obszerny referat o historii Stronnictwa Demokratycznego, jego zadaniach i celach. Po wysłuchaniu szeregu referatów zjazd zakończono przyjęciem rezolucji i odśpiewaniem „Roty”.

Dwa sanatoria w Zakopanem

ZAKOPANE. W najbliższym czasie otwarte zostaną dwa sanatoria dla ranionych żołnierzy i dla wracających z niewoli niemieckiej. Jedno przeznaczone jest dla chorych na płuc, drugie ma charakter zakładu prewencyjno-odpo- czynkowego.

Szkoły na Pomorzu czynne

TORUŃ, 17. V. Na skutek prowadzenia bardzo intensywnie akcji uruchomienia szkolnictwa na Pomorzu, prawie wszystkie szkoły powszechne, średnie i zawodowe są już czynne. Uczy się w nich przeszło 600 tysięcy dzieci i młodzieży, przy pełnej obsadzie nauczycielskiej. Na samym tylko terenie dawnego województwa pomorskiego jest już w tej chwili więcej szkół powszechnych, niż przed rokiem 1919. Podobnie przedstawia się sprawa szkolnictwa w Poznańskim i na Śląsku.

Odprawa kierowników Spółdzielni „Społem”

WARSZAWA. Odbyła się odprawa kierowników Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. „Społem”. Obecni byli: Wiceprezident Krajowej Rady Narodowej obywatel Szwabe, minister Handlu i Aprowizacji obywatel Szwachelski i Wiceminister obywatel Petruszewicz.

Odbudowa stolicy

WARSZAWA. Według obliczeń komisji budownictwa zabytkowych Biura Odbudowy Stolicy, na 987 gmachów o dużej wartości historycznej 782 zostały doszczętnie zniszczone. Wszystkie te budynki zostaną odbudowane.

Ilość spółdzielni pracy, wynosząca w czasie okupacji niemieckiej na terenie Warszawy 30 spółdzielni, znacznie się powiększyła. Obecny stan spółdzielni budowlanych wynosi 31. Prócz tego są liczne spółdzielnie rzemieślnicze i wytwórcze.

3200 osób osiedlono w pow. opolskim

OPOLE. Na terenie powiatu opolskiego osiedlono 3200 osób z terenów wschodnich. Ponieważ wszystkie gospodarstwa polskie zostały obsadzone, zdecydowano przerwać akcję osiedlania.

Konkurs na słuchowisko radiowe

KRAKÓW. Teatr Polskiego Radia rozgłośni krakowskiej ogłosił konkurs na słuchowisko. Poza walorami radiofonicznymi słuchowisko powinno poruszać aktualne zadania społeczne. Czas trwania słuchowiska winien zamknąć się w ramach 30 do 60 minut, termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 czerwca. Pierwsza nagroda wynosi 5.000 zł., druga — 3.000 zł., trzecia — 2.000 zł.

H. PI.

W „Czerwonych barakach” Obrazki z życia repatriantów w Lublinie

Świeczny dzień. Wiatr przepływa w obłokach. Widać już Majdanek. Z brzegu drogi wylaniają się kontury „czerwonych baraków”. To właśnie tam mieszkają repatrianci. Baraki wieńczą otaczają nagie i przestronne podwórka. Na środku kilku mężczyzn rąbie długie bale. Ktoś nieźle wodę rozlewał po drodze.

Wchodzi do jednego z baraków podzielonych na pokoje zupełnie osobne, nie łączące się wewnątrz. Pokój duży zamieszkały jest w tej chwili przez pięć rodzin złożonych z 14 osób. Na łóżkach pięciu starszaka coś gotuje. Dymi zupa, metna i szara. Małe dziecko szuka łyżki w talerz. Parę kobiet szyje coś siedząc na łóżkach. Gracę pokładane w pi- ramidzie. Walizki, pościel, łóżka. Bieda spogląda ku mnio, bieda wзираła z drewnianych kątów baraków. Mężczyzn prawie nie widać. Jak mnie później poinformowano na 480 osób przebywających obecnie w barakach jest ich tylko stu. Dzieci jest 172, reszta — kobiety.

W innym baraku jakiś rodzina ozdobiła nawet framizy okna. „Katy” zajmowane przez jedną rodzinę podzielone są na dwie części z sznurkami kapami z 162. U

większości osób przeważa śpiewany akcent kresów, bowiem większość repatriantów rekrutuje się z samego Wilna lub Wileśzczyzny z miast i miasteczek za Bugiem. W obecnej chwili rolników, właściwie rodzin rolniczych jest zaledwie 20% na terenie punktu etapowego. Reszta to są rodziny robotnicze, drobnych rzemieślników. Kierownictwo baraków wyznaczyło „starostę” na każdej z sal barakowych. „Starosta” ten pilnuje porządku, do niego zwracają się mieszkańcy z różnymi sprawami, do niego kierowane są kartki na zwolnienie przencowania poświadczeń osób, przejeżdżających przeważnie w tej chwili z Niemiec. Zdarzały się kradzieże w tej małej społeczności, lecz ludzie już teraz pilnują w koleżnych dźwuchach swego dobytku.

Oto starszaka ze słanną ręką podchodzi do kierownika baraków. — „O, bylam u przewoźnika, złamaną mam rękę przy samej dłoni. Doktor mnie posłał do roentgenowa. Nie kierowniku, niech pan mnie przydzieli mleka trochę na wzmocnienie”. Kierownik obejrzał foto-afie roentgenowską, pokręcił głową — „Z nikim jest gorzej, jeśli mi

1) zostanie, to będę mógł pani dać tylko jedną szklankę dziennie”.

Zarząd baraków otrzymuje 30 l. mleka dziennie z okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, zostaje to rozdane pomiędzy dzieci i jeśli coś zostanie, wówczas w miarę możliwości otrzymują starzy lub chorzy.

Czasem coś kapnie: marmelada, mydło, zapalnik, lecz to wszystko doraźnie i nie ma charakteru przydziałów comiesięcznych.

W łonie tej społeczności na etapie przejazdowym, w oczekiwaniu skierowania gdzieś na stałe miejsce osiedlenia toczą się sprawy ludzkie: codzienne, sensacje swoiste i awantury.

Jest rodzina złożona z 6-ciu osób, która pomimo, że dziś już wojna jest ukonczona — jest w wiecznej wojnie ze wszystkimi. Z sąsiadami dalszymi i bliższymi, z kierownictwem baraków, z personelem kuchni, który składa się zresztą z samych repatriantów, dziś pozostających na pensji PUR.

Cała sprawa wynika o psa. Pożył się Burek z Lorem. Przed oknem widać kłobowisko uładania i kurzu. Iazgotliwe szczekanie. Antoni chciał ratować swego kundla z łap groźnych kłów Burka, ale nie mógł nawet się zbliżyć do „stron wojennych”. Z baraku wybieła Józefowa i zaczęła walić energicznie kłami — właściciela Lora. Zrobił się krzyk,

Z listów do Redakcji

SZANOWNY REDAKTORZE!

Czytam „Sztandar Ludu” i często spotykam notatki ze szlagami, na które gazeta zwraca uwagę i w ten sposób pomaga uniać te bolączki. Chciałbym i ja ze swej strony zwrócić uwagę na jedną bolączkę.

Obecnie, kiedy wojna została zakończona musimy dążyć do normalnego życia, jakie powinien prowadzić naród, a w szczególności naród polski, który w latach wojny był pozabawiony należytego porządku. W związku z tym pragnę, jako zwykły robotnik, który widzi pewne wady w niektórych dziedzinach gospodarki i organizacji wskazać je, by zostały należycie naprawione.

Pracując w większym zbiorowisku ludzi, mam możliwość usłyszenia różnych rzeczy od ludzi, którzy pracują ze mną. Słyszę słowa oburzenia na pocztę, a to zwłaszcza na pocztę polową. Jest tu pewien robotnik, który co dzień skarży się na to, że nie dostaje listu od syna, który jest gdzieś w Niemczech w Wojsku Polskim, a od którego nie ma on już półtora miesiąca listu. Co z tym człowiekiem się dzieje? On, który chętnie pracował i wykonywał pracę należycie, dziś chodzą jak gdyby, że tak powiem, obłąkani i nie go na tym świecie nie obchodzi. Tłumaczy mi, że wolałby usłyszeć prawdziwą wiadomość o swoim synie, czy ten żyje lub nie, byłoby nie oczekiwać w takiej niepewności. Żona przynosiła mu obiad, opowiadała mi to samo, zalewając się łzami. Krzusiąc się mówi: „Panie, niechbym dowiedziała się, że on już nie żyje, tobym poszła pomodlić się za jego duszę, pomyślałabym sobie: no trudno, zginął za ojczyznę. Nie będę więc miała takiego żalu, gdyż spełnił swój obowiązek... a tak... Nie kończy, zalewając się łzami, nie może mówić. Są to rzeczy i z matczyne, matki Polki, która tak wiele też wylała przez okres tej wojny, a obecnie skazana jest na to w dalszym ciągu. I pomyślałem sobie, że ma słuszną gorycz do nienależycie funkcjonującej poczty polowej. Takie historie słyszy się niemal na każdym kroku. Czy nie można by zawiadomić rodzin i życia ich synów?

Rodziny w kraju powinny mieć stałą korespondencję z ich synami, którzy znajdują się na froncie. Dowództwo powinno zawiadamiać o śmierci, każdej rodzinie w jak najkrótszym czasie. Teraz, gdy nastąpił radości dzień zwycięstwa, są ludzie pogrążeni w smutku i żyjący w niepewności o swych bliskich. Nie możemy bagatelizować tych spraw. Przecież to są ludzie, których dzieci walczyły o Polskę, oni są podstawą rozwoju Polski. Jak oburzeni musi być żołnierzy, który nie ma wieści ze swej ziemi rodzinnej.

My Polacy, jesteśmy narodem, który nie może się obejść bez życia rodzinnego. Miłotki w rodzinie jest u nas najwyższym celem i musimy wiedzieć o swoich bliskich. A więc do sprawnego funkcjonowania poczty polowej, gdyż korespondencja bardziej dodaje żołnierzowi siły i spokoju w tym dalekim kraju i przyczynia się niewątpliwie do dobrego ustrojenia się do władzy. S. K.

awantura. Na plecach porzucanego, wystąpiła sına pręga. Rodzina ujęła się za babę, edy Antoni sie bronil i zrobila sie taka burza, ze nie można bylo dojść do ladu. Juz w najbliższych dniach sprawą awanturniczej szóstki ma się zająć milicja.

Z kuchni wybiega kobieta, przechodząc kolejno do każdej z sal baraku: — „Proszę do kuchni, ale to już!” No kolację gotuje się zupa kartoflana, trzeba ludzi do skrobania kartofli.

Od Redakcji

Przedstawione wyżej obrazki z życia repatriantów, ludzi uciętanych w wyniku działań wojennych i talarzy wymagają jak najbardziej energicznych kroków władz PUR.

Zachód czeka na tych ludzi, tam znajdują narazicie swój kłó i przyszał. Tam czeka na nich ziemia i gospodarstwa polniemieckie, które może wrócić tych ludzi pracy i społeczeństwu. Wiemy, że i PUR ma szereg trudności do pokonywania w swej pracy, lecz daleko jest cze nie są wykorzystane wszystkie możliwości. Trzeba by znaleźć jak najżywczej „Czerwoni baraki”.

Trzeba by jak najszybciej znaleźli się przed wyzbytym właśnie mieszkającym baraków na Zachodzie, który na nich czeka.

Święto zwycięstwa w Chełmie

Na wieść o kapitulacji społeczeństwo samorzutnie przystąpiło do dekoracji swych budynków. Wyodrębnił się budynek Wydziału Propagandy, którego balkon przybrano żelazną i flagami państw sprzymierzonych. W szczególności zasługiwał na uwagę wystawiony obraz pędzla artysty malarza Ukłaji Władysława.

Oficjalne oznajmienie, długo oczekiwanego zwycięstwa nad wrogiem nastąpiło o godzinie 23.40 dnia 8. 5 b. b. b. dzwonów, gwizdem syren, oraz salutami armatnimi i świetlinami rakietami. Dnia 9 maja wczesnie rano ukazały się propagandowe afisze oraz okolicznościowa jednodniowa wydana przez Miejski Wydział Informacji i Propagandy, która w postaci ulotek rozdawana była mieszkańcom miasta Chełma. Już o godz. 7 rano widział się grupy ludzi, oraz kolumny robotników z transparentami, których zaistnienie na ten cel głośniki kierowały na Górki obok kościoła. Uroczysta Msza św. rozpoczęła się o 9 rano. Po nabożeństwie wyruszył masowy pochód, który przedfilował przed władzami. Z transparentów zasługują na wyróżnienie te, które specjalnie na ten dzień wykonano. Masowy wiec na Placu Gdańskim liczący około 12 tysięcy zebranych, otworzył Starosta Powiatowy ob. Dębniak, a przemówienie wygłosił przedstawiciel wojska, sekretarz PPR, dr. Paradowski, prof. Jaworski, były jeńiec obozu z Oranienburga, który wspomni-

nając męczeństwa braci naszym pobudzał do lez. Jako ostatni przemawiał Kier. Wydz. Propagandy ob. Łaszczak, którego przemówienie zostało przerwane było oklaskami. Na zakończenie odpiewano Rotę. Po południu odbyły się akademie staraniem szkół średnich, pierwsza o godzinie 13; druga o 15 — z bogatym programem. Akademii rozpoczęło hymnem. Zagali ją prof. Kusz i Mrozkiewicz. Połączono chóry pod dyrykcją prof. Niteckiego, odpiewali marsz „Do broni”. „Jak to na wojenne ładnie”, Kujawiaka — Winiawskiego Wyjatek z „Grażyny” okłamała ucz. II kl.

gimn. Przysp. ob. Nowosad, zaś recytację o „Zołnierzu Nieznanym” — Struga — ucz. IV kl. gimn. Stencel. Choralna deklamacja pod tytułem „Śląsk śpiewa” (Tuwima) wykonana była przez uczni gimnazjum męskiego im. Czarnieckiego. Zespół taneczny, który zorganizował prof. Wierski odtęczył „Krakowiaka” oraz taniec cygański, który odtęczyła uczennica Jarzębska. Na zakończenie akademii odpiewano Rotę. Wieczorem odbyły się zabawy ludowe w sali kina „Zorza” i Klubu Inteligencji Pracującej.

Przed wyborami do Rad Zakładowych

Rada Związków Zawodowych w Lublinie przystąpiła do prac przygotowawczych przed wyborami do Rad Zakładowych. Z kierownictwem, komitetami fabrycznymi i robotnikami przedsiębiorstw, zarówno państwowych

jak i prywatnych przedstawiciele Rady Związków Zawodowych przeprowadzą konferencje omawiając dekret o Radach Zakładowych. Akcją tą objęty jest nie tylko Lublin, ale całe województwo lubelskie.

F. P.

Zebranie robotników zakładów przemysłowych „Elewator i Młyn” w Lublinie

W dniu 15 b. m. odbyło się walne zebranie robotników Zakładów Przemysłowych „Elewator i Młyn” w Lublinie. Zebranie zajął przewodniczący Komitetu Fabrycznego ob. Stefaniak. Po nim zabrał

głos przedstawiciel Związków Zawodowych tow. Skulimowski, który odczytał dekret o Radach Zakładowych, wyjaśniając szczegółowo trudniejsze ustępy. Następnie tow. Pomarański delegat Okręgowego Związku Zawodowego Młynarzy zaproponował wybranie kandydatów na kurs kierowników fabryk. Wybrano ob. ob. Węglarskiego, Czerwińskiego, Hejno i Wiśniewskiego. Poruszono sprawę pomagania biedniejszym, zniszczonym wojną towarzyszom.

Na zakończenie tow. Janek, przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej wygłosił referat o roli robotniczej, o odbudowie przemysłu i nastawieniu go na produkcję pokojową.

Apel Polsk. Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż w Lublinie urządza w ramach tygodnia PCK loterię fantową. W związku z tym zwraca się do społeczeństwa lubelskiego z gorącym apelem o zaoferowanie fantów. Będą one zbierane przez osoby posiadające specjalne upoważnienie PCK między innymi przez Związek Harcerstwa Polskiego. Fanty składać można również w Wydziale Propagandy PCK przy ulicy Wyszyńskiego 8, pokój 6 od godziny 8-ej do 15-jej.

Wielka rewia

Meksykańska orkiestra jazzowa i znany z polskich filmów duet taneczny Ronwald oraz H. Maraszkowski wystąpią dnia 19. V w kinie „Apollo” o godzinie 18-jej wiecz.

Przedprzedaż biletów w „Orbitie”. W dniu przedstawienia sprzedaż biletów w kasie kina.

K. M.

I-szy Koncert Symfoniczny w Lublinie

Olbryzmie zainteresowanie w społeczeństwie lubelskim wzbudza I-szy Koncert Symfoniczny pod dykt. Zygmunta Szczepańskiego koncert odbędzie się w sali Instytutu Muzycznego w piątek 18. V b. r. o godz. 18-jej. W programie znajduje się przepiękna „Symfonia Niedokończona” Schuberta, uvertura do op. „Halka” Moniuszki, koncert skrzypcowy d-moll Wieniawskiego w wy-

konaniu świetnego skrzypka St. Rachonia i inne. Koncert organizuje Wojew. Wydział Kultury i Sztuki. Nie ulga wątpliwości, że w młoinicy muzyki zapelnia tłumnie się, gdyż będzie to pierwszy w tym sezonie sposobność do usłyszenia orkiestry symfonicznej, dającej najwyższe przeżycia artystyczne.

Meldować w Wydziale Wojskowym zmianę adresu

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Lublinie — zgodnie z art. art. 137 pkt. a, 138 i 139 pkt. a Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 25 z dnia 13 kwietnia 1938 r. ppz. 220) przypomina wszystkim osobom objętym Dekretem o częściowej mobilizacji do służby wojskowej z dnia 22 marca 1945 r. o obowiązku meldowania w Wydziale Wojskowym

ul. Krak. Przedmieście 78 o każdej zmianie adresu.

Jednocześnie Wydział Wojskowy zwraca uwagę osób objętych Dekretem o częściowej mobilizacji do służby wojskowej z dnia 22 marca 1945 r., że wymaga specjalnego zezwolenia Wydziału Wojskowego.

Wypłata zasiłków

Rodzinnom osób odbywających służbę wojskową za miesiąc marzec i kwiecień r. b. wypłata odbywać się będzie w następującej kolejności:

Od liter A — D	w dniu 18. V. 1945 r.
„ E — G	„ 19. V. „
„ H — J	„ 22. V. „
„ K —	„ 23. V. „
„ L — M	„ 24. V. „
„ N — R	„ 25. V. „
„ S —	„ 26 i 28. V. „
„ T — Z	„ 29. V. „

Osoby które z jakichkolwiek przyczyn w wyższym enionym terminie nie zgłoszą się pod odbiór zasiłku będą mogły otrzymać w dniach 30—31. V b. r.

Wielka zabawa

Komitet Imprez przy Rejonowej Komendzie Uzupełnień — Lublin-Miasto powadzi, że dnia 20 maja w pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się w majątku Jakubowice Murowane zabawa na świeżym powietrzu połączona z imprezami.

Karta wstępu 60 złotych od osoby, w to wliczony przejazd w obie strony. Przejazd w dni zabawy zapewniony od godz. 9 rano z placu Rejonowej Komendy Uzupełnień, Lublin-Miasto przy ulicy Narutowicza 2. Tam również do nabycia 4 karty wstępu.

Bufet obficie zapozostawiony na miejscu. Uwaga. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w drugi dzień Zielonych Świąt, względnie w najbliższy niedziela.

Pan Sadelko

ciężko zachorował

Pan Sadelko jest chory. Choroba jego zaczęła się mniej więcej przed rokiem, gdy Armia Czerwona zbliżyła się do Polski.

Lekarz powiedział mu, że właściwie to jest zdrowy, serce ma zdrowe, płuca zdrowe, widocznie cierpi na nerwy.

— Jest pan przepracowany, radziłbym wziąć urlop i nie denerwować się.

Pan Sadelko wzruszył ramionami. Przepracowany, pewnie, że przepracowany. Od rana do wieczory interesy, telefony, rozmowy handlowe. A rada, żeby nie denerwować się, dobra. Lecz jak tu nie denerwować się, gdy wojna się kończy. Skończyła się wszystkie dobre interesy. — Tu pan Sadelko poglądał się po utuczonym brzuchu. A co grozi, że taki szanowny obywatel jak on może mieć pewnie nieprzyjemności, że panie tego, z Niemcami się handlowało. A z kim można było handlować jak nie z Niemcami! Ale szanowny demokrat do tego nie wytulił. Zaraz używają brzydkich słów: bierni, lotni, zdradcy, faszysta, hitlerowiec. Dlaczego hitlerowiec? Ze czasem trzeba było z hitlerowcami na obiad pojechać, albo w domu dla nich zrobić przyjęcie. Pan Sadelko znowu poglądał się po brzuchu. Obiady były dobre, pałaszki lizał!

Gdy Lubelszczyzna została zajęta przez Armię Czerwoną, pan Sadelko w ciężkim stanie nerwowym przeniósł się z Białegostoku do Lublina.

— Bo to, panie tego, potrzebny mi jest spokój. Tam za dużo ludzi mnie zna.

Stan zdrowia jego wkrótce się poprawił. Nawigował stosunki handlowe z panem Szczygielkiem i z panią Macchlojską. Humor mu się również poprawił. Siedzi wprawdzie mławi, że paskuje, ale to było niecień oszczerstwo. Tak szanowny obywatel mógł tylko prowadzić interesy handlowe.

Stan zdrowia znowu mu się pogorszył, gdy spotkał kilku ludzi z Białegostoku.

— Psiakrew, że też ludziom chce się podróżować!

Przesłał prawie zupełnie wychodzić z domu. Przemysłowi, czy nie przeszedł się do Warszawy, ale kto mu zaręczy, że tam nie spotka również kogoś znajomego.

Zdobycie Berlina przyprowadziło pana Sadelkę o ciężkie ataki. Wezwany lekarz powiedział: nerwy. Wojna już prawie skończona, wkrótce nastanie pokój, to stan nerwowy napewno się poprawi. Zapisz panu lekarstwo na uspokojenie.

— Ba, kiedy to właśnie w tym sek. że gdy nastąpi pokój, to... — pan Sadelko ciężko westchnął.

Kapitulacja Niemiec zupełnie go dobiła. Dostał silnej gorączki, zaczął zaciemniać okna i gotował się na śmierć.

— Ja pokoju nie przeżyję — mówił omdlałym głosem do żony. — Może wytrzymam do żniw. Czy ty rozumiesz, że po żniwach ceny na produkty żywnościowe spadną, już teraz spadają. Nie oplaci się handlować. Trzeba będzie zabrać się do uczciwej pracy, a to jest ponad moje siły. Tu nieszczerzy pan Sadelko zaniósł się rzewnym płaczem. emuu.

Teatr i kino

„TEATR MIEJSKI”. Niedziela dnia 20 b. m. o godzinie 14-jej „Matura”, natomiast przedstawienie popularne „Lekomyślnie Siostry” odbędzie się zamiast w niedzielę o godz. 14-jej — w poniedziałek 21 b. m. o godz. 14-jej.

Ceny miejsc od 5—40 zł.

W poniedziałek dn. 21 b. m. o godz. 16-jej normalne przedstawienie „Matury” Wł. Fedora.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA wystawia ostatnie trzy dni, tj. 19, 20 i 21 maja br. codziennie o godzinie 18-jej doskonałą rewietkę pt.: „Wiosna i wiosna” pióra B. Broka.

KINO „APOLLO”: Peowisków 6, rel. 18-68, od wtorku 15 maja wyświetla film produkcji polskiej pt.: „Długa młodość”. W roli głównej: Grębszyńska, Cwikłńska, Zacharewicz, Cyulki. Nadprogram Chełm — Lublin, Poc. sean 14.30, 16.30, 18.30.

KINO „BALTYK”: Aleja 1-go Maja 31. tel. 11-32, wyświetla film produkcji amerykańskiej pt.: „Zamknięty świat”. Nadprogram Krokus filmowa Nr. 1.

KINO „RIALTO”: ul. Jeruzicka, od poniedziałku 14 maja 1945 r. wyświetla film produkcji polskiej pt.: „Robert i Bertrand”. Nadprogram „Ambitny katarzynarz”.

Piąta promocja oficerów w Szkole Oficerów Piechoty Nr 2

Niedawno, a mianowicie 30 kwietnia Oficerska Szkoła Piechoty Nr 2 obchodziła święto wręczenia sztandaru, ufundowanego przez obywateli powiatu lubelskiego. Gen. Półturczycki wraz z żoną starosty powiatowego byli chrzestnymi rodzicami tego sztandaru. Szkoła złożyła przysięgę wierności demokratycznej Ojczyźnie i wypuściła w świat w czasie 4-jej promocji dzielnych młodych oficerów. Teraz gdy głosy dźwięki zamilkły, gdy na frontach nastąpiła pełna cisza, następuje 5-ta promocja około 600 młodych oficerów, którzy pójdą już

nie na front, lecz do garnizonów, by przygotowywać dla naszej Ojczyzny zastępy żołnierzy.

Oficerska Szkoła Nr 2 przez ten krótki okres czasu dała armii kilka tysięcy młodych oficerów demokratów, synów chłopów i robotników, którzy swoją działalnością i męstwem zasłużyli już na wyróżnienie w armii, a także swoją krwią przyczynili się do zdobycia Berlina i zniszczenia gada hitlerowskiego.

W dniu dzisiejszym gen. Półturczycki promował na podporuczników uroczemien szablą po prawym ramieniu młodych chłopców, którzy solennie zobowiązali się wychować nową silną armię, ażeby niewzruszenie stała na straży zasad demokratycznej Ojczyzny i zachodnich granic.

Na koleżeńskim bankiecie byli obecni: Dowódca D. O. W. Lublin plk. dyplomowany Radziwanowicz i inni oficerowie z okręgu, którzy w swoich mowach wraz z dowódcą szkoły plk. Kontnymem na czele podkreślili jak bardzo odpowiedzialna jest praca kadr oficerskich w demokratycznej armii.

K. M.

Ze sportu

Klub sportowy Młotki Obywatelskiej

Jeden z młodych klubów, który nie uskarża się na złe warunki finansowe. Klub liczy 30 członków. Na czele zarządu stoi kpr. Szulpiński. Klub posiada sekcje piłki nożnej i ręcznej. Zamierza w niedługim czasie uruchomić sekcję bożerską, gimnastyczną, pływacką i lekko-atletyczną. Klub posiada już koszulki i buty dla pełnej jednostki piłkarskiej.

Planuje się zawody pływackie normalne jako też zawody pływackie w „pełnym rymsztunku” milicjantów na dystansie 50 m. Klub czyni starania o wyszukanie własnego boiska dla piłki ręcznej.

Warunki mamy dobre, więc praca w szybkim tempie pójdzie naprzód — kończy swe informacje czynny piłkarz — sierżant Janowski.

T. K.

RKS zawiadomienia

Dnia 19 maja r. b. o godzinie 17-jej w pierwszym terminie, a o godz. 17.30 w drugim terminie, bez względu na obecność quorum w lokalu Związku Piłkarzy przy ulicy Krakowskiej Przedmieście 29, I piętro nr. 12 odbędzie się organizacyjne zebranie klubu z następującym porządkiem dziennym:

1. zagajenie, 2. wybór prezydium, 3. sprawa statutu, 4. wybór zarządu i władz klubu, 5. najbliższy plan pracy, 6. wolne wnioski.

Ze względu na ważność sprawy sportu robotniczego chętni zawodnicy, zaprawieni, oraz działacze sportowi z miejscowych fabryk jak: Państw. Monop. Tytoni, Mon. Spiryt., Centrali Garbaru, „Płon”, „Wolski”, Fabryka Obuwia itp. proszeni są o liczne i punktualne przybycie. Informacji udzieli się pod w/w adresem od godz. 10—12.

Rekordzistka Polski w pływaniu powróciła do kraju

BIELSKO (Polpress). Wielokrotna mistrzyni, rekordzistka Polski w pływaniu na sto i czterysta metrów stylem dowolnym Gertruda Dawidowiczówna wróciła z Węgier do Polski. Ma ona zamiar wrócić do czynnego życia sportowego.

Unieważnia się pieczęć Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Krasniku.